Cena jednego egzemplarza **20 groszy.** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

Nr. 25. Kraków, dnia 19 czerwca 1927. Rok XVII.



LUD KATOLICKI

Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska".

Kosztuje w Polsce rocznie 8 zł, kwart. 2 zł. W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor., Czechosłowacji 40 k. cz.	TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę.	Red. i Adm.: Kraków, Karmelicka 29. T. 2012. Ogłoszenia za wiersz milim. 25 gr. w tekście 40 gr. drobne 5 gr. za słowo, najmniej 2 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.398

Co i jak odbudować.

Demokracja, jako społeczno-polityczna zasada nowożytnych ustrojów państwowyrh, jest wynikiem naturalnego rozwoju narodów kulturalnych. Jako zasada jest ona wyrazem postępu i byłoby zacofaństwem z nią walczyć. Dlatego rozum i rozsądek nakazują raczej dążyć do tego, aby demokracji nadać właściwą formę, by mogła podołać zadaniom państwowym i społecznym.

Polska, jako państwo nowożytne, musi się oprzeć na demokracji. Ponieważ my dotąd demokratycznego wyrobienia politycznego nie posiadamy, a że tak jest, dowodzi tego pierwszy okres sejmowładztwa, zakończony zamachem majowym Piłsudskiego, przeto praca polityczna uświadomionej części społeczeństwa powinna zmierzać wyraźnie, stanowczo i planowo do urobienia społeczeństwa polskiego w duchu demokratycznym. Duszą demokracji polskiej musi być etyka katolicka, na co zresztą wszyscy poważni w Polsce zasadniczo się godzą, chociaż do tego się nie stosują konsekwentnie we wszystkiem. Tylko katolicka demokracja jest w stanie usunąć zło, rozpanoszone w Polsce, a zasiane przez różnych Putków, Brylów, Stapińskich, Okoniów, zło obecnie przez nikogo nie zwalczane.

Katolicka demokracja, którą na terenie ludowym szerzy stronnictwo katolicko-ludowe, ma dwa trudne i ciężkie zadania do spełnienia: **unicestwienie dążeń lewicy,** której zwycięstwo doprowadziłoby do zniszczenia kulturalnych wartości naszego narodu i upodlenia na wzór Rosji, oraz sparaliżowanie liberalno-masońskich zamysłów, przejawiających się u czynników rządowych.

O ile pierwsze zadanie, t. j. walka z lewicą, nie nasuwa żadnych wątpliwości i zastrzeżeń, o tyle walka ze sferą rządową wymaga **bardzo subtelnie obmyślanej taktyki.** Walka ta bowiem musi się rozegrać w ten sposób, aby pod żadnym warunkiem nie została na szwank narażona zasada silnego rządu. O tem powinny pamiętać wszystkie praworządne stronnictwa, czego niestety u nich nie widać. **Dlatego też zorganizowanie silnej katolickiej partji, zdolnej do zwycięs-**

kiej walki z lewicą i umiejącej szanować rząd jako taki, pomimo stanowczego zwalczania jego zamysłów niezgodnych z katolickim charakterem narodu polskiego, jest nieodzowną potrzebą społeczną.

Obecnie mamy w Polsce rząd rzekomo silny. Niestety przypatrzywszy się bliżej, nie można nie zauważyć, że dosłownie wisi on w powietrzu, bo nie ma oparcia na społeczeństwie. Względną swoją siłę zawdzięcza nie tyle wojsku, ile słabości politycznej społeczeństwa. Jakikolwiek kierunek polityczny, chociażby najgorszy, jeżeli tylko dojdzie do odpowiedniego stopnia siły, wysadzi obecne rządowe czynniki ze siodła. I co wtedy stanie się z Polską, jeżeli w społeczeństwie polskiem, katolickiem nie znajdzie się na tyle inicjatywy, by na taki moment znalazła się silna partja katolicka, dająca niezawodne oparcie dla praworządności?!

Przyszłość więc Polski nie zależy od Piłsudskiego, ale od tego, jaką formę mieć będzie w przyszłości demokracja polska. **Odbudowa demokracji** na zasadach katolickich, **gwarantujących wzrost wartości państwowych** w społeczeństwie polskim, okazuje się logiczną koniecznością! Żaden bowiem organizm państwowy na świecie nie wytrzyma takiej dozy **trucizny rozkładowej**, jaką mają ochotę wprowadzić w **krew narodu** Bryle, Stapińscy i im podobni, których robota musi w końcu doprowadzić do bolszewizmu i zatraty wszystkiego, co Polskę utrzymuje na poziomie kulturalnym.

Odbudowa demokracji na terenie ludowym, oznacza praktycznie **wzmocnienie stronnictwa katolicko-ludowego.** Komu zatem zależy na tem, aby Polska była i stała mocno jako mocarstwo, to stronnictwo powinien poprzeć i z nim się organizacyjnie złączyć. **Ks. Józef Świąder.**

WIADOMOŚCI POLSKIE

Zamordowanie posła sow. Wojkowa.

Jak w poprzednim numerze zamieściliśmy krótką wiadomość — został zamordowany w Warszawie poseł Rosji sowieckiej Wojkow, i to przez Rosjanina, zamieszkałego w Wilnie, 22-letniego ucznia gimnazjum rosyjskiego Kowerdę.

Motywem tego czynu: zemsta za zamordowanie cara, albowiem jak podają czasopisma, p. Wojkow był jednym z tych, którzy przedłożyli wyrok na ś. p. cara Mikołaja II.

Zwłoki zamordowanego posła zostały przewiezione do Moskwy.

Między Sowietami a Polską wywiązała się z tego powodu wymiana not dyplomatycznych; nasz rząd może być całkiem spokojny i nie potrzebuje się zbytnio usprawiedliwiać, gdyż zamordowany jest sam winien swemu losowi. Gdy rząd nasz i władze policyjne chciały otoczyć osobę posła Wojkowa opieką, celem zabezpieczenia jego osoby, to p. Wojkow odmówił kategorycznie temu.

Przykrem by było dla nas, gdyby p. Kowerda był albo Polakiem, albo Rosjaninem posiadającym polskie obywatelstwo. Dopiero za rok miało się rozstrzygnąć, czy on zostanie obywatelem polskim.

Zjazd stronnictw chłopskich w Warszawie.

W niedzielę Zielonych Świątek odbył się w Warszawie kongres (zjazd) Stronnictwa Chłopskiego, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się rozwiązania Sejmu.

P. Piłsudskiemu wyraził kongres wdzięczność i hołd, ale stwierdził, że nadzieje na radykalną reformę rolną zostały zawiedzione.

Ażeby zatem — tak głosi rezolucja — uniknąć dalszego zgorszenia, jakie wywołuje w szerokich masach chłopskich obecność w Rzadzie p. Piłsudskiego, panów ministrów Meysztowicza, Niezabytowskiego i Staniewicza, kongres Stronnictwa Chłopskiego domaga się rekonstrukcji gabinetu i zamiany wyżej wymienionych ministrów na ludzi rozumiejących ducha czasu i uznających potrzebę wykonania reformy rolnej (bez odszkodowania oczywiście. Red.). Wyzwolenie grozi opozycją wobec Rządu, której propagatorami są senator Woźnicki i poseł Rudziński.

Wynagrodzenie szkód powstałych skutkiem wybuchu w Witkowicach.

Po ostatniej katastrofie w Witkowicach przyjechał do Krakowa wicepremjer p. Bartel, który udał się na miejsce katastrofy, a następnie zwiedził Kraków. P. Bartel zapewnił mieszkańców dotkniętych katastrofą, że władze pospieszą z wydatną pomocą i wynagrodzą szkody.

Bilans zniszczenia przedstawia się mniej więcej następująco:

Specjalna komisja z Krakowa z inż. Dudekiem na czele, zwiedziła dotknięte wybuchem gminy i stwierdziła następujące straty materjalne; poszkodowane są gminy: Prądnik Czerwony, Olsza, Zielonka, Prądnik Biały, Przysiółek, Górka Narodowa, Witkowice wraz z zakładem Uniwersytetu Jag. dla chorych na trachomę. Straty w tych gminach wynoszą sumarycznie 1,272.000 złotych. Do tej cyfry należy dołączyć jeszcze szkody powstałe wskutek wybicia szyb.

Poszczególne szkody w gminach są następujące: W Zielonkach na 230 domów połowa szyb

jest wybitych, kościół zaś częściowo zniszczony wraz z cennym witrażem z 15 wieku.

W Prądniku Białym na 117 domów 70 jest zniszczonych.

W Górce Narodowej na 85 domów 62 zniszczone, z tego 23 ciężko.

Dwór barszczowicki i 13 gospodarstw zniszczone (szkoda 90.000 zł.). Zniszczona została również stacja doświadczalna barszczowicka (szkoda 20.000 dolarów).

Najbardziej zniszczoną została gmina Witkowice, gdzie uległo zniszczeniu 83 gospodarstw, (szkoda 270.000 zł.). W Witkowicach również uległ zniszczeniu najbardziej poszkodowany w wybuchu objekt — Zakład Uniwersytetu Jag. dla chorych na trachomę. Z 27 zabudowań zniszczonych jest 25 (szkoda wynosi 500.000 złotych).

W Prądniku Czerwonym i Olszy na 360 gospodarstw w 30 proc. zniszczone są dachy, a w 20 proc. szyby.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę maja (t. j. ostatnich dziesięć dni miesiąca maja) b. r. wykazuje wzrost zapasów kruszców o 383.000 zł.

Zapas walut i dewiz zwiększył się o sumę około 3 miljonów złotych.

Program prac Sejmu.

Według obiegających pogłosek, rząd oblicza trwanie sesji nadzwyczajnej sejmu, który się zbierze 20 b. m., na 5—6 tygodni. Program będzie ustalony około 15 czerwca.

Porządek obchodu przy sprowadzaniu zwłok Słowackiego do kraju.

W czasie uroczystości sprowadzenia zwłok Słowackiego do Krakowa, dnia 27 b. m., ma być dla utrzymania porządku zorganizowana straż obywatelska w liczbie 4.000—5.000 ludzi, która obejmie kontrolę nad całością pochodu, jego przeprowadzeniem i jego rozwiązaniem, jakoteż i ustaleniem szpalerów.

Sekcja pochodowa ustali porządek, w jakim postępować będą poszczególne delegacje.

Sekcja wyżywienia pracuje wespół z sekcją kwaterunkową.

Powszechna wystawa krajowa w r. 1929.

Ostatniemi czasy powzięto prace przygotowawcze nad urządzeniem powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu w r. 1929.

Protektorat objął p. Prezydent Rzeczypospolitej, przy bezpośrednim udziale centralnych władz rządowych.

Wystawa będzie zawierała trzy działy: kulturalny, gospodarczy i społeczny.

Stan rokowań o pożyczkę zagraniczną

Dnia 11 czerwca b. r. wyjechał wiceprezes Banku Polskiego Dr. Felkis Młynarski do Paryża wraz z p. Monnetem i Fisherem (przedstawicielami kapitału zagranicznego). Inni członkowie delegacji finansistów amerykańskich pozostali w Warszawie.

Obecny wyjazd p. Młynarskiego jest ostatnim etapem w układach pożyczkowych.

Bilans wpływów państwowych za maj b. r.

Wpływy państwowe z danin i z monopoli w miesiącu maju wynosiły 178.4 miljonów zł., a mianowicie: podatki bezpośrednie 51.2 milj. zł., w tem majątkowy 2.9 milj., 10 proc. nadzwyczajny dodatek do danin przyniósł równe 8 miljonów. Podatki pośrednie 15.4 milj., w tem podatek od cukru 11.3 milj., opłaty stemplowe 14.4 milj., cła 32.4 milj., w czem monopol tytoniowy 30 milj., zaś spirytus 22 miljonów złotych.

„Wyzwolenie“ wobec rządu.

Obradował w Warszawie kongres Wyzwolenia pod przewodnictwem prez. Malinowskiego i pp. Stolarskiego i Putka.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił poseł Bagiński, przedkładając do uchwalenia rezolucję.

Rezolucja wyraża się bardzo krytycznie o polityce rządu w całym szeregu spraw. Dotyczy to m. in. reformy rolnej, polityki kredytowo-rolnej rządu, stosunku rządu do Sejmu, do ustaw samorządowych, do kleru, który Wyzwolenie uważa za zanadto życzliwy. Z drugiej strony podkreśla rezolucja korzystne zmiany w urzędowaniu władz, podporządkowanych min. spraw wewnętrznych i spraw wojskowych. Tępienie nadużyć, zrównoważenie budżetu i stabilizację pieniądza wymienia rezolucja również, jako zasługi rządu.

Rezolucja poleca w końcu władzom partyjnym wzmożenie krytycznego stanowiska wobec rządu.

W dalszych ustępach, rezolucja przeciwstawia się próbom przedłużenia kadencji sejmowej, domaga się rozwiązania Sejmu przed wakacjami i sprzeciwia się zmianie ordynacji wyborczej (!), godząc się tylko na blokowanie list wyborczych.

Co do polityki zagranicznej ,rezolucja stwierdza, że pokojowa polityka zagraniczna rządu zyskuje aprobatę stronnictw.

Nowe wybory gminne.

Z rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych, mają się odbyć wybory do rad miejskich, w szeregu miast i do rad gminnych w Małopolsce Wschodniej. Wybory mają się odbyć wójtów i rad gminnych w tych gminach, w których wybory takie nie odbywały się w przeciągu ostatnich trzech lat.

Ponieważ u nas takich gmin jest olbrzymia większość, można mówić o niemal ogólnych wyborach gminnych.

Za wyborami gminnemi następują wybory delegatów na sejmik, który wybierają ze swego

grona rady gminne i wybory wydziałów powiatowych, dokonywane przez sejmiki.

Chodzi więc o zmianę gruntowną naszych przedstawicielstw samorządowych.

Konsekracja Biskupa-sufragana w Krakowie.

W niedzielę 12 b. m odbyła się w Krakowie na Wawelu uroczystość konsekracji Ks. Biskupa Stanisława Rosponda. Konsekracji dokonał Ks. Metropolita Sapieha w asyście Ks. Biskupa tarnowskiego Wałęgi i Ks. Prof. Godlewskiego, b. biskupa sufragana łuckiego, a w obecności kapituły krakowskiej, przedstawicieli dekanatów diecezji krakowskiej, reprezentantów władz, delegacyj organizacyj katolickich, oraz licznych tłumów, między niemi ludności włościańskiej z Liszek, miejsca urodzenia biskupa.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., odprawioną przez Ks. Metropolitę i Ks. Biskupa Rosponda. Następnie dziekan kapituły ks. prałat Ślepicki odczytał bullę papieską, mianującą ks. dra Rosponda biskupem dardańskim in partibus infidelium i biskupem sufraganem diecezji krakowskiej, poczem Ks. Metropolita wręczył Ks. Biskupowi odznaki władzy biskupiej: pierścień, krzyż, mitrę i pastorał. Następnie nowy biskup wręczył konsekratorowi tradycyjne dary: 2 świece, 2 chleby i 2 baryłki wina. Dary te nieśli: świece ks. prof. kar. Rospond z Wadowic, brat nowego biskupa i p. Turowicz, prezes Ligi katol., chleb p. Niesotowski i p. Jaśkowski, gospodarz z Liszek, wino p. Kulczyński i p. Wład. Ciuba, gospodarz z Liszek.

Po ceremonji chór kleryków odśpiewał Te Deum, przy dźwiękach dzwonu Zygmunta, a Ks. Biskup Rospond, prowadzony przez konsekrantów, przeszedł wśród szpalerów wiernych, udzielając pierwszego biskupiego błogosławieństwa.

ZE ŚWIATA

Ostatnie dni życia króla Ferdynanda

Król rumuński po ciężkiej chorobie, jaka nawiedziła go parę miesięcy temu, wyszedł z niej zdrów. Obecnie pisma z Bukaresztu za pośrednictwem źródeł londyńskich donoszą, że stan zdrowia króla Ferdynanda znów jest nadzwyczaj ciężki. Katastrofa wydaje się już w chwili obecnej jedynie kwestją dni.

Z dorzecza Missisipi.

Powódź w Ameryce zaczęła ustępować. Rozlane wody Missisipi ściekają z powrotem do dawnego koryta, zostawiając po sobie puste zamulone pola, na których niema śladu osiedli ludzkich. Miejscowości opuszczone przez powódź, czynią wrażenie dna morskiego; resztki domów wyglądają na szczątki zatopionych okrętów, drzewa robią wrażenie jakichś potwornych roślin morskich lub korali — tak opisują ustępowanie powodzi niektóre amerykańskie gazety.

Rewizje w sowieckich biurach w Ameryce Południowej.

W następstwie rewizji w Londynie w biurach bolszewickich, przeprowadzono również i w Ameryce Południowej rewizje w różnych lokalach handlowych biur sowieckich, których adresy znaleziono w Londynie między papierami szpiegowskimi. Rewizje ujawniły wiele odezw bolszewickich i dokumentów dowodzących, że i w Ameryce bolszewickie biura handlowe zajmowały się, pod pozorem handlu, szpiegostwem i propagandą rewolucji.

Krwawe walki w Chinach.

Jak donoszą z Szanghaju, wojska nacjonalistyczne zdobyły po trzydziestogodzinnej walce Hantsz-wang i odrzuciły wojska północne w kierunku Lingczing. Wojska północne mają mieć 2.000 zabitych i rannych. W walce miały wziąć udział także samoloty bojowe. Liczba nadchodzących do Hankou transportów z rannymi, jest tak znaczna, że nie można znaleźć dla nich dostatecznych pomieszczeń.

Nieprzerwana ofenzywa wojsk generała Czang Kaj Szeka, zmusiła władze mukdeńskie do zarządzenia ewakuacji Pekinu. Ewakuacja kierowana jest na Tien-Tsin.

Południowcy zajęli miasto Han-Cziang. Ogółem wojska północne straciły dwadzieścia kilka tysięcy ludzi, z czego przeszło tysiąc zabitych.

Łańcuch prasowy.

Wezwani przez p. Jana Powroźnika z Lubacza, składają na łańcuch prasowy „Ludu Katolickiego": p. Tomasz Oporda 1 zł, p. Jan Żołądź 1 zł z Lubacza.

Nieznani członkowie z Lubacza 3 zł. i zapraszają tych, którzy byli wezwani przez Jana Powroźnika z Lubacza, ażeby nie byli obojętni dla tak dobrej sprawy.

Prawda o bolszewiźmie.

Z początkiem czerwca wygłosił w lokalu Kulturbundu we Wiedniu jeden z najsympatyczniejszych działaczy naddunajskiej stolicy książę Karol A. Rohan odczyt na temat: „Bolszewizm i Rosja“, w czasie którego czcigodny autor wypowiedział się o swoich spostrzeżeniach uczynionych w czasie swej podróży po Rosji sowieckiej.

Otóż książę Rohan twierdzi, że ustrój państwa sowieckiego jest absolutnie niedemokratyczny i utrwalony na dyktaturze proletarjatu.

Ze 140 miljonów mieszkańców jest zaledwie miljon bolszewików. Komunistyczna partja w Rosji nie jest partją polityczną w zachodnio-europejskiem znaczeniu słowa tego; ona jest pewnego rodzaju zakonem, do którego, ażeby zostać przyjętym, trzeba odbyć pewnego rodzaju nowicjat.

Czynne i bierne prawo wyborcze mają w Rosji tylko ci obywatele (wzgl. te obywatelki), którzy przekroczyli 18 rok życia, **o ile zarabiają na swoje utrzymanie „drogą produktywnej i społecznie pożytecznej pracy“.**

Wyłączeni są od udziału w wyborach następujące osoby: ci, którzy celem osiągnięcia zysku zatrudniają w swoich przedsiębiorstwach robotników; ci, którzy żyją z renty; dalej: wszyscy samodzielni kupcy i pośrednicy handlowi; duchowni i zakonnicy, jak też i wszyscy urzędnicy policji z czasów carskich. Chłopska partja w Rosji gra całkiem odrębną rolę i jest w stałej walce z proletarjatem w miastach.

I ten rozłam między chłopem a proletarjuszem dawał stale i daje powód do sporów komisarzy ludowych między sobą, w czasie których wkońcu ulegli najwybitniejsi działacze komunistyczni, jak Trocki, Zinowjew i Kamieniew. Jak opinja publiczna w Rosji twierdzi, Trocki uchodzi za wielkość usuniętą na zawsze w cień.

Co się tyczy zewnętrznej polityki Rosji obecnej, to — jak wszyscy dyplomaci państw europejskich w Rosji zapewniali ks. Rohana — jest ona nawskróś pokojowa, a to z bardzo zrozumiałych powodów.

Ponieważ przywódcy sowieccy sami bardzo dobrze zdają sobie sprawę z tego, że ich cała potęga opiera się na bardzo małej liczbie prawdziwych zwolenników, tak, że mogłaby zostać właściwie każdego dnia obalona, to unikają oni starannie dania do ręki broni i ekwipunku szerszym masom ludu, coby w razie wojny musiało nastąpić przy uzbrajaniu rezerw.

Obecna rosyjska armja jest wprawdzie sprawnie zorganizowana, tak, że stanowi ona bezwzględnie pewny instrument w rękach dowódców, lecz mimo wszystko nie byłaby w stanie dłużej prowadzić wojnę jak 5—6 tygodni, ponieważ dowóz żywności z tyłu, połączenia kolejowe i inne techniczne zapotrzebowania w większym stylu, absolutnie nie dopiszą.

Jeżeli bolszewicy uprawiają obecnie antyangielską i antyamerykańską politykę, to polega to tylko na zasadniczej orjentacji przeciw kapitalistycznemu po-

---

O. JÓZEF DAHLMANN T. J.
Profesor Uniwersytetu w Tokio.

Wierność Japończyków.

Religja katolicka w rzeczywistości zachowała przez dwa wieki czystość swą, bez żadnych naleciałości, zabobonów, wśród owczarni pozbawionej pasterzy; życie wewnętrzne było intenzywnie rozwinięte w duszach, pozbawionych prawie zupełnie Sakramentów świętych. Wiara ich opierała się niewzruszenie na trzech podstawach, tych samych wszędzie: duch modlitwy, cześć Najświętszej Panny i wierność Rzymowi.

Po tych trzech podstawowych znakach poznawali się chrześcijanie w Japonji — to były także niejako listy uwierzytelniające, których się domagali od odnalezionych księży i dopiero po stwierdzeniu tożsamości wiary, poddali się zupełnie ich przewodnictwu. Warto zastanowić się nad każdym z osobna z tych trzech legatów, przekazanych przez męczenników swoim potomkom.

Następcy świętego Franciszka Ksawerego pamiętali, że pierwsze zgromadzenia wiernych łączyły się w modlitwie pod berłem Piotra, pierwszego papieża i opieką Matki Najświętszej. Zorganizowali się zatem według tego programu, tworząc zrzeszenie dla wspólnej modlitwy. Nowowstępujący do Kościoła, przekonani, że w modlitwie znajdą niezawodnie pewną rękojmię wytrwania, starali się za przykładem starszych o rozwój i pogłębienie życia wewnętrznego.

Tradycja, zapuściwszy tak silne korzenie, przetrwała żywa i czynna, tak, że missjonarze w r. 1864 odnaleźli ją z rozkosznem zdziwieniem utrzymaną w całości. Modlitwa nie była dla tych ludzi chwilowem tylko upodobaniem, ani suchą rutyną. Była wewnętrznym aktem uwielbienia, nakazanym głębokiem przekonaniem, wiarą żywą. Przewodnicy modlitwy czuwali z zazdrosną troską, by tak było rzeczywiście, kontrolowali praktyki pobożne, ażeby je zachować niezmienione i przekazać wiernie modlitwy przodków następnym pokoleniom. Przechowywali je stroskliwie, jako najcenniejszą spuściznę. Praktyki te nie stały się dla wiernych martwą literą, ale zachowały całą swą żywotność. M... dzieci wdrażano już do modlitwy, modlono się wspólnie w rodzinach rano i wieczór, duch modlitwy przenikał życie jcałe, uświęcał pamięcią o obecności Boże

glądów na świat, która jest zasadniczą treścią bolszewickiej doktryny.

Drugiem zasadniczem hasłem komunizmu jest: „uwalnianie uciśnionych narodowości" i dzięki jemu zrozumiemy najłatwiej rosyjską politykę w Chinach, która, jak twierdzą dyplomaci w Moskwie, nie zdąża do tego, aby Chiny zbolszewizować, lecz ażeby je uczynić zupełnie samodzielnemi, a w rzeczywistości, aby zaszkodzić Anglikom.

Komunizm jest dzięki swoim marksistycznym fundamentom zupełnie materjalistycznie skierowany i właśnie dla tego jest całkiem bezbożny. Mimo to unikają władze bolszewickie jawnego przeszkadzania obywatelom w wykonywaniu ich ćwiczeń religijnych.

Każdy komunista należący do partji jest ateistą (tj. człowiekiem nie wierzącym w nic).

Orjentacja myśli państwowej u bolszewickich możnowładców idzie tak daleko, że wszystkie katedry filozofji na wszystkich uniwersytetach rosyjskich zostały zniesione z wyjątkiem dwóch, które tylko jedynie z pietyzmu dla tego zatrzymano, ponieważ Lenin był filozofem.

Obecna literatura rosyjska jest bardzo pierwotna i nie ma żadnej przyszłości przed sobą. Bardzo wiele jest lichych przedstawień teatralnych. Obecny rosyjski dramat posiada dwie główne typiczne figury: złego białogwardzistę i rycerskiego czerwonogwardzistę; akcja przeplatana ogniem karabinów maszynowych i egzekucjami przedstawianemi na scenie.

Jedynie tylko muzyka rosyjska utrzymała się na przedwojennym poziomie.

Tak więc przedstawia się sprawa bolszewickiej Rosji w obecnej dobie; zdaje mi się, że zbytecznem byłoby wskazywać na to, że Rosja może uchodzić za szkolny przykład na tę okoliczność, jak niezorganizowane 140 miljonowe społeczeństwo nawet przez licho zorganizowaną, ale zawsze zorganizowaną garstkę może być utrzymane w jarzmie. Na carze i na inteligencji rosyjskiej zemściło się srodze trzymanie mas w ciemności. I obecnie jeżeli masy przejrzą to przyjdzie w Rosji do straszliwego porachunku między narodem a bolszewikami. Jeżeli obecnie spotyka się w dziennikach polskich i zagranicznych poglądy tego rodzaju, że jakoby obecny ustrój sowiecki miał pozostać na zawsze, — to świadczy to tylko o tem, że wyraziciele takich poglądów oceniają wypadki nie z poziomu perspektywy historycznej. Przecież okres wielkiej rewolucji trwał około 15 lat. Tak samo i w Rosji przyjdzie do straszliwego porachunku z bolszewikami, a zwłaszcza z żydami. Daj Boże, ażeby okres białego terroru trwał jak najkrócej. Dla nas zaś nauką jest, abyśmy u nas masy uświadamiali i to w duchu szczerze katolickim. **Jan Kozicki.**

KOMUNIKAT.

BACZNOŚĆ TYMBARK! Wiec zamówiony na dzień 19-go czerwca, nie odbędzie się z powodu ważnych zmian. Natomiast odbędzie się 26-go czerwca o tym samym czasie.

Czy wiesz o tem, że Polska skutkiem złych dróg i braku dogodnej komunikacji traci rocznie przeszło 700 miljonów.

każdą pracę czy troskę, pamięć o Panu Bogu towarzyszyła każdej ważniejszej sprawie.

Stałe zwyczaje normowały modlitwę w pewnych wypadkach, odnosiło się to zwłaszcza do modlitwy za umierających i za zmarłych. Przewodnik modlitwy zastępował księdza przy łożu konającego — polecał duszę jego sprawiedliwemu Sędziemu, według tego samego rytuału, jaki był w użyciu w pierwotnym kościele. Obok liturgji Chrztu, modlitwa za zmarłych najwyżej była ceniona; ten mistyczny związek z duszami zmarłych, był też zaprawdę dowodem namacalnym i niezbitym wiary w dogmat w Świętych Obcowania. Iskra wiary tliła w duszach pobożnych i wystarczył słaby podmuch, by rozbłysła w potężny i wspaniały płomień. Trzeba było hamować zapał tych dobrych ludzi, którzy gotowi byli stawić czoło nowym prześladowaniom, rozradowani świadomością, że posiadają kapłanów, przewodników i świątynię.

Drugim spadkiem, który otrzymali — jak powiedzieliśmy wyżej — to nabożeństwo do Najświętszej Panny. „Trwali na modlitwie z Marją, matką Jezusa". I rzeczywiście, przecież pierwszym ich zapytaniem było: „Gdzie jest obraz „Maria Sama"?

I to pytanie, odruchowo niejako postawione przez pokorną wieśniaczkę z Urakami, było pierwszą oznaką prawdziwej wiary chrześcijan tamtejszych. Prześladowcy wiary chrześcijańskiej zdawali sobie też jasno sprawę, że prawdziwa wiara i cześć Marji są ze sobą ściśle złączone. Chcieli też tej broni użyć dla zwalczania chrześcijaństwa.

Każdy Japończyk podejrzany o to, iż jest chrześcijaninem, musiał złożyć przysięgę, iż wyrzeka się wiary, a w tej przysiędze był specjalny ustęp, poświęcony wyrzeczeniu się „Santa Maria". Dotyczący człowiek zmuszony był oświadczyć, że gdyby kiedykolwiek oddał się praktykom wiary chrześcijańskiej, zasłuży przez to samo nietylko na to, by być skazanym na inferno przez Deusu Patria, Deusu Hiriyo, Deusu Supirit, o Santo, ale ściągnie także na siebie szczególne przekleństwo Maria Sama. Ta nienawiść tyranów chybiła jednak celu, wskazała tylko wiernym, jak ważną jest cześć Matki Boskiej i wzmogła jeszcze nabożeństwo do Najświętszej Panny.



Przykład do naśladowania!

Dzień pierwszego maja był dla nas mieszkańców gminy Domunikowice dniem bardzo uroczystym i podniosłym, albowiem w dniu tym, pomimo deszczu ulewnego i burzy z grzmotami, odbyło się zebranie tutejszych mieszkańców w domu Wojciecha Moskala (sekretarza Gminy).

Za staraniem kilku tutejszych gospodarzy, a w pierwszy mrzędzie naczelnika gminy p. Franciszka Dudka zostało zawiązane miejscowe Kolo Polskiego-go Stronnictwa Katolicko Ludowego; na członków przystąpiło 105 osób. Do zarządu zostali wybrani: przewodniczący p. Franciszek Dudek, nacz. gminy, zastępcą przewodn. p. Franciszek Pietrusza, sekretarzem Piotr Moskal, skarbnikiem Jan Stępień.

Oby tylko Bóg najwyższy i ta Królowa nasza Częstochowska Marja, tak zaopiekowała się umysłami polskiego ludu katolickiego, by tą drogą poszli wszyscy, którzy dotychczas jeszcze błądzą po manowcach! Oby cały naród Polski przeszedł pod sztandar Chrystusowy, pod sztandar, na którym jest napisane „Bóg i Ojczyzna“, a który to sztandar dzierży Polskie Stronnictwo Katolicko Ludowe! Z pewnością nasi wrogowie Kościoła Katolickiego, których i tu nie brakuje, nie mieliby co robić, bo lud uświadomiony zdrową polityką, nie dałby się dalej bałamucić i z pewnością nie wierzyłby różnym samozwańczym biskupom i księżom z kościoła narodowego, ale wypędził ich precz od siebie.

Od nowo zawiązanego Koła przesyłamy pozdrowienie Szanownej Redakcji i Administracji „Ludu Katolickiego“ i życzymy dalszego rozwoju Stronnictwa Katolicko Ludowego.

Dudek Franciszek, przewodn. **Moskal Piotr**, sekr.

——000——

OD REDAKCJI.

Zacni Obywatele Domunikowic! List Wasz przeczytaliśmy z prawdziwą radością i serdecznem wzruszeniem. **Daliście przykład, jak się powinno robić politykę prawdziwie ludową.** Życzymy Wam wszelkiego powodzenia. Równocześnie donosimy Wam, że wiadomo nam o kilku takich placówkach Katolicko-Ludowych, które taksamo jak u Was powstały samorzutnie. Mamy nadzieję, że przykład Wasz pobudzi licznych naśladowców.

Zlot młodzieży w Bochni.

Dnia 6 czerwca b. r. odbył się w Bochni Zlot Stowarzyszeń Młodzieży męskiej z powiatu bocheńskiego, który mimo niepogody zgromadził sporą gromadkę młodzieńców. Z rynku w pochodzie przy dźwiękach orkiestry Stowarzyszenia tarnowskiego udali się do kościoła, gdzie odprawił pontyfikalną Mszę św. Najprzew. Ks. Infułat Wilczkiewicz oraz wygłosił okolicznościowe kazanie Ks. kan. Bogacz. Z kościoła pochód prowadzony przez dwie orkiesty (druga z Cerekwi) udał się do Rady Powiatowej na obrady; zagaił Ks. Infułat Wilczkiewicz. Zlot powitali przedstawiciele władz miejscowych i organizacyj: imieniem miasta Bochni p. burmistrz Szymanowicz, imieniem wojskowości p. kpt. Duszkiewicz, imieniem szkolnictwa p. insp. Zbyszycki, imieniem T. S. L. p. dyr Wójtowicz. Zebrani uchwalili jednomyślnie wysłać depesze hołdownicze do pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i do JEm. Ks. Biskupa Leona Wałęgi (orkiestra gra „Jeszcze Polska“ i „My chcemy Boga“)

Referat p. t. „Czego od was młodzieży się spodziewamy“ wygłosił p. prof. Fischer, drugi bardzo udatny wygłosił druh Karpała z Chełmu ad Bochnia, następnie student tamt. gimnazjum wygłosił ładną deklamację napisaną przez p. Roberta Rydza, na sali rozbrzmiały okrzyki: „Niech żyje autor!“

Zlot uchwalił szereg wzniosłych rezolucyj potępiających niemoralność i szerzenie się pijaństwa wśród naszego społeczeństwa. Zlot pozostawił miłe wrażenie w mieście. **A. Gemser.**

Zjazd straży pożarnych w Bochni.

W dniu 29 maja b. r. odbył się w Bochni zjazd miejskich i okręgowych naczelników Straży pożarnych, oraz członków Korpusu inspekcyjnego z inspektorem p. A. Biedroń-Kalinowskim na czele.

O godzinie 9 rano zebrali się uczestnicy zjazdu w pięknie udekorowanej sali Kasy miejskiej, gdzie przybył też wiceprezes Związku Straży pożarnej woj. Krak. p. Jan Kuc w towarzystwie nacz. Głównego Zarządu Związku Straży pożar. Rzeczypospolitej Polskiej p. Sztromajera i inspektora pożar. p. Bolesława Pachelskiego.

Tuż obok obrazu św. Florjana, tonącego w zieleni zajęli miejsca reprezentanci Władz strażackich oraz burmistrz miasta p. Karol Szymanowicz, który powitał imieniem Rady miasta, jak i obywatelstwa kwiat pożarnictwa Woj. Krak. wraz z najwyższemi Władzami pożarnictwa Rzplitej.

Naczelnik Głównego Związku Straży pożar. p. J. Sztromajer z Warszawy podkreślił w swem przemówieniu, że czuje się szczęśliwym, mając sposobność wręczyć pierwsze w Wojew. Krakowskiem wysokie odznaczenie, jakiem jest złoty medal, wiceprezesowi

Janowi Kucowi za niezmordowaną pracę na posterunku służby policyjnej w okresie niewoli Narodu i wybitne zasługi, położone około pożarnictwa ojczystego w Polsce niepodległej.

Wśród oklasków zgromadzonych i przy dźwiękach marsza Strażackiego, wykonanego przez własną orkiestrę, zajaśniała zaszczytna odznaka na piersi tego cichego, a wybitnego pracownika. Następnie złożyli gratulacje odznaczonemu: inspektor Śląskiego pożaru p. Bol. Pachelski, dyr. Bartoszewicz imieniem Zarządu Związku Woj. Krak., burmistrz miasta Bochni, imieniem swoim i obywatelstwa, insp. Fr. Zbyszycki, imieniem Rady szkolnej powiatowej, insp. A. B. Kalinowski imieniem 18 tysięcznej Braci Strażackiej zorganizowanej w Krakowskim Związku.

Dziękując za odznaczenie, zaznaczył p. J. Kuc, że nie rości sobie żadnej pretensji do podnoszonych zasług, albowiem spełniał on li tylko obowiązki, dobrowolnie na siebie przyjęte, do czego zresztą każdy obywatel Państwa naszego poczuwać się winien.

Po wykładach: Metodyka szkolenia — Konserwacja taboru. — Nowoczesna sygnalizacja. — Administracja straży pożarnych i służba wewnętrzna przeprowadziła drużyna bocheńska pokaz lekcji ćwiczeń, za co otrzymała od władz strażackich pochwałę.

Podczas wspólnego obiadu wygłoszono szereg przemówień, owianych miłością idei strażackiej.

Rekolekcje parafjalne. — Poświęcenie „Domu ludowego".

Domunikowice, pow. Limanowa.

W czasie od 21 maja do 3 czerwca b. r. (włącznie) odbyły się w tutejszej parafji za staraniem Czcigod. Ks. Dziekana i Proboszcza miejscowego rekolekcje. Zbawiennych nauk i prawd Bożych, głoszonych przez Czcigodnych Ojców słuchało się bez żadnego znużenia i zmęczenia. Każdy był szczęśliwy i czuł niejako przedsmak nieba, wiedząc, jak miło Bogu jest służyć, jak rzeczywiście brzemię Chrystusa Pana lekkie jest, a jarzmo Jego słodkie. — Pewny, że jestem wyrazem uczuć wszystkich korzystających z tej uczty duchownej, pragnę okazać wdzięczność i tą drogą publicznie złożyć najserdeczniejsze podziękowanie Przewielebnemu Ks. Proboszczowi i Czcigodnym Ojcom staropolskiem: „Bóg zapłać!" Niech Bóg sprawiedliwy będzie zapłatą Waszą bardzo wielką!

W pierwszy dzień Zielonych Świąt (5 czerwca) po sumie, odbyło się w Ujanowicach uroczyste poświęcenie „Domu Ludowego" pod wezwaniem Patrona młodzieży Św. Stanisława Kostki.

Na uroczystość tę przybył z Tarnowa Czcigodny Ks. Rogóż, generalny sekretarz Stowarzyszenia Młodzieży, który wygłosił w kościele prześliczne, okolicznościowe kazanie na temat wychowania młodzieży. Poświęcenia dokonał Czcigodny Ks. kan. i Proboszcz miejscowy. Okazały ten budynek o wielkiej sali na przedstawienia i zebrania, mający służyć za ognisko oświaty i świątynię mądrości chrześcijańskiej powstał dzięki ofiarności miejscowego duchowieństwa a przedewszystkiem dzięki niezmordowanej i wytrwałej pracy, wielkiego poświęcenia i prawdziwej bezinteresowności Przezac. Patrona Stowarzyszenia Młodzieży, powszechnie szanowanego i lubianego Ks. Bernardyna Dziedziaka, przy pomocy ludności okolicznej.

Po uroczystości poświęcenia i przemówieniach okolicznościowych nastąpiło otwarcie uroczystej Akademji, a w końcu odegranie przez członków Stowarzyszenia młodzieży sztuki p. t. „Bój o karczmę", przerywanej dźwiękiem muzyki miejscowej orkiestry.

Oby w tym Domu pierwszym po kościele wychowywały się całe zastępy prawdziwych obywateli-Polaków — patrjotów i katolików z wiary i czynu. Niechby służył jak najdłuższe lata swemu wielkiemu zadaniu i przeznaczeniu, a przenigdy pod żadnym pozorem i pretekstem do interesów i czynów, któreby przynosiły ujmę jego wielkiemu przeznaczeniu i wielkodusznym założycielom.

JAN STACH, sekretarz i kier. szkoły, członek Rady Naczelnej i wicepr. Stronnictwa Katolicko Ludowego.

Nie dajmy się wodzić na pasku.

Z rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych mają się odbyć wybory w tych gminach, w których rady urzędują dłużej jak trzy lata. Takich rad gminnych mamy większość, a nawet w pewnych województwach prawie wszystkie.

Wobec tego stronnictwa lewicowe Stapińczyków, Brylowców, Putkowców i t. p. rozwinęły szeroką agitację, aby jaknajwięcej wprowadzić do rad gminnych swych gszefciarzy. Jedyna to bowiem dla nich okazja do uzyskania środków na dalsze tumanienie ludzi.

Z dotychczasowych rad gminnych, mało się znajduje takich, z których ludzie byli zadowoleni. Musimy przyznać, że, za nielicznymi wyjątkami, działalność tych rad, nie mile wydziana była przez ogół wiejski.

Wybory do rad gminnych to chwila niezmiernie ważna i doniosła w skutkach. Ludność wiejska powinna się zatem znaleźć na wysokości swego zadania i raz zrozumieć, kogo się powinno wybierać do rad, bo od tego jakich będzie miała radnych i wójta, zależeć będzie gospodarka w naszych gminach i powiatach, a więc zależeć będzie dobrobyt naszej wsi.

Wójtom i radom powierzamy gospodarkę naszymi podatkami, a więc ciężko zapracowany grosz ludności. Mają oni prawo zaciągać pożyczki w imieniu gmin, które obciążyć nietylko nas mogą, ale nawet nasze dzieci. Lekkomyślna gospodarka gminna zachwaścić może gminę na długie lata.

Obowiązkiem zatem naszym jest dopilnować, aby



SŁOWO BOŻE

NIEDZIELA WŚRÓD OKTAWY BOŻEGO CIAŁA.

Obietnica ustanowienia Eucharystji.

Mówiliśmy w „Słowie Bożem" ostatniej niedzieli, że rzesze cudownie nakarmione chlebem na puszczy, znalazły Pana Jezusa na drugi dzień w Kafarnaum i spodziewały się znów otrzymać od Niego chleb w sposób cudowny. Wśród tej rzeszy jedni myśleli wciąż o chlebie, ini jako przejezdni, oczekiwali znów jakiegoś cudu, inni wysłani przez faryzeuszów i uczonych w piśmie, uważali tylko na to, by znaleźć jaką podstawę do oskarżenia Pana Jezusa, a inni wreszcie stanowili grono Apostołów i uczniów Jezusowych. Wobec rzeszy o tak różnych poglądach, miał Pan Jezus mówić o wielkiej tajemnicy Eucharystji. Cóż więc czyni Boski Zbawiciel? Uważajmy:

1) Naprzód odwraca myśli swoich słuchaczy od doczesnego pokarmu i naprowadza je na pokarm, który nie ginie, a za środek do uzyskania takiego pokarmu podaje wiarę w Jego Bóstwo (Jan 6, 25—32): **„Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam, szukacie mię, nie iżeście widzieli cuda ale iżeście chleb jedli i najedliście się".** Nie o chleb doczesny mię proście, ale o chleb, który nie ginie. Sami widzicie, że chleb doczesny przemija, i dziś po nim jesteście głodni. **„Róbcie nie pokarm, który ginie, ale który trwa ku żywotowi wiecznemu, który** (pokarm) **wam da Syn człowieczy** (Pan Jezus). **Albowiem tego Ojciec Bóg zapieczętował"** (uwierzytelnił, potwierdził świadectwem proroków i cudami). Obiecuje Pan Jezus dokonać wielkiego dzieła, bo jest posłany od Boga i ma zamiar korzystać z władzy od Ojca Mu danej. Ale słuchacze muszą być do tego dzieła przygotowani, należycie usposobieni i naprawdę starać się o pozyskanie tych darów nieba. Zrozumieli żydzi, że tego usposobienia żąda od nich Pan Jezus, a mieli na myśli jakiś przepis prawa mojżeszowego, który miał ich usposobić. Lecz Pan Jezus odrazu im odpowiada: **„Toć jest dzieło Boże, abyście wierzyli w Tego, którego On** (Bóg) **posłał".** Albowiem wiara jest darem Bożym i kto ją ma, ten wykonuje dzieło Boże. Tutaj Pan Jezus domaga się, by słuchacze na podstawie widzianych przez nich cudów, które w ich oczach uczynił i moc swą Bożą okazał, wierzyli, iż nie jest On tylko człowiekiem, ale także Bogiem wszechmogącym, mającym tę samą moc, co i Bóg Ojciec. I tak Pan Jezus umysły żydów odwraca od rzeczy materjalnych (od myśli o chlebie ziemskim), a zwraca je w świat wyższy, duchowy. Żydzi zaraz zrozumieli Jezusa. Cuda przez Niego zdziałane wskazywały na prawdziwość Jego słów. Należało upaść przed Nim na kolana. Ale tu nie pozwoliła im na ten akt adoracji ich przewrotność i pycha: zaprzeczają więc wszystkie cuda przez Niego zdziałane, a cudowne nakarmienie ich chlebem na puszczy uważają za zwykłą rzecz, im należną, tak jak ojcom ich na puszczy spadała manna; przecież Mojżesz był tylko człowiekiem, a przez jego wstawiennictwo Bóg narodowi wybranemu przez 40 lat zsyłał mannę. Rzekli tedy Panu Jezusowi: **„Cóż tedy Ty za znak czynisz, abyśmy ujrzeli i wierzyli Tobie? Cóż działasz? Ojcowie nasi jedli mannę na puszczy, jako jest napisano: Chleb z nieba dał im jeść".**

Nie zraża się Pan Jezus temi zuchwalemi słowami żydów, ale owszem prostuje ich błędne pojęcia, mówiąc: **„Zaprawdę, zaprawdę, mówię wam: Nie Mojżesz wam dał chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam chleb z nieba prawdziwy".** Nie Mojżesz był dawcą manny, ale Bóg, którego narzędziem był Mojżesz. Także i manna nie była pokarmem nadprzyrodzonym, ale z obłoków spadała. Inaczej ma być teraz. Tenże sam Bóg, który żydom dawał manne, i teraz da im

chleb, lecz inny, chleb nie z obłoków, ale z samego nieba, da im chleb prawdziwy, chleb Boży.

2) Po tych słowach Pan Jezus przedstawia siebie, jako chleb z nieba, chleb żywota, który z wiarą przyjąć należy. „**Albowiem** — powiada — **chleb Boży jest, który z nieba** (nie z obłoków) **zstąpił i daje żywot światu**". Żydzi jeszcze nie zrozumieli, że siebie nazywał chlebem Bożym, dającym życie światu. To też rzekli do Niego: „**Panie, daj nam zawżdy tego chleba**". Tem ci lepiej, jeśli nam dasz chleb lepszy i trwalszy, niż manna. Kiedy wyrazili pragnienie tego lepszego chleba, Pan Jezus bierze stąd okazję do zaznaczenia, o jakim chlebie mówi (Jan 6, 33—47). Rzecze im tedy: „**Jam jest chleb żywota: kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie: a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie**". Wskazuje Pan Jezus na Siebie, jako na chleb, o którym mówi, a zarazem poucza, jak zacnym jest ten chleb. Żydzi prosili o taki chleb, który zawsze trwa, to też Pan Jezus poucza ich, że po wczorajszym chlebie są głodni, ale pożywając chleba, którym jest On sam, nigdy się nie jest głodnym. Mogą więc mieć chleb, który trwa zawsze i nasyca na zawsze, a takim chlebem jest On sam. Także i pragnienie ludzi zdoła zaspokoić Pan Jezus, jeśli nie brak im wiary w Jego Boską naturę. Chleb, który da Pan Jezus usunie nazawsze głód i pragnienie, bo owszem ten głód i pragnienie same będą nowym posiłkiem. Oczywiście nie pozna się na tym chlebie i nie skorzysta z niego ten, kto w Pana Jezusa nie wierzy.

Żydom było daleko do zrozumienia tych prawd, bo nie mieli wiary w Bóstwo Pana Jezusa. Wyrzuca im to Pan Jezus, mówiąc: „**Alem wam powiedział, iżeście mię i widzieli** (jako wysłańca Bożego i cudotwórcę), **i nie wierzycie**". Uczyniwszy to spostrzeżenie, mówi dalej Pan Jezus: „**Wszystko, co mnie daje Ojciec, do mnie przyjdzie: a tego, co do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz**", to znaczy: Ja nie odmawiam nikomu tego chleba, ale wszystkich, których mi przysyła Ojciec mój, przyjmuję. Nikogo nie wypraszam „**bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moją, ale wolę onego, który mię posłał, a ta jest wola Tego, który mię posłał, Ojca, abym nic z tego wszystkiego, co mi dał, nie stracił, ale bym to wskrzesił w ostateczny dzień. A ta jest wola Ojca mego, który mię posłał, iżby każdy, kto widzi Syna, a wierzy weń** (dla cudów przez Niego zdziałanych), **miał żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w ostatni dzień**". Ci, którzy są ludźmi dobrej woli i idą za łaską Bożą, wierzą także w Jezusa Chrystusa Syna Bożego. Ci nie zginą, ale będą wskrzeszeni w ostatni dzień i osiągną żywot wieczny. Ale takimi nie są żydzi, którzy odrzucają łaskę Bożą i trwają w niedowiarstwie.

Ze słów Pana Jzusa szczególnie oburzyło żydów Jego zdanie, że z nieba zstąpił. Mówili: „**Izali ten nie jest Jezus, syn Józefa, którego my Ojca i matkę znamy? Jakoż tedy ten powiada: Iżem z nieba zstąpił**"? Żydzi wciąż poziemsku patrzyli na Pana Jezusa, a to ziemskie myślenie przysłaniało im Boską działalność Zbawiciela. Sądzili, że znając św. Józefa, opiekuna Pana Jezusa, i Matkę Jezusową, mogą już spokojnie zamknąć oczy na Jego Boskie czyny. Na to rzecze im Jezus: „**Nie szemrzyjcie między sobą. Żaden do mnie przyjść nie może, jeśli go Ojciec, który mię posłał, nie pociągnie**". To znaczy: nikt nie uwierzy we mnie, jeśli go łaska Boska nie uprzedzi i nie pociągnie. Żydzi w przewrotności swej sprzeciwiają się łasce Bożej, bo przeczą wyraźnym cudom Pana Jezusa, przeto też nie mogą w Niego uwierzyć. Jest w tem ich wina i przewrotność. Łaska Boża nie działa w sposób podpadający pod zmysły, jest ona niewidzialna, tak jak i Boga nikt nie widzi, bo jest duchem. Ale o Bogu i o łasce może mówić tylko Ten, kto Boga widział i od Boga pochodzi. Takim jest jedynie Pan Jezus. Stąd powiada On: „**Kto wierzy we mnie** (jako Syna Bożego), **ma żywot wieczny**". Wiara więc prowadzi do Pana Jezusa, jako owego chleba żywota. Do Pana Jezusa nie dochodzi się przez ludzkie rozumowanie lub własną siłą, ale dochodzi się do Niego przez wiarę, która jest owocem łaski, wymagającej współdziałania człowieka.

3) Kiedy Pan Jezus skierował uwagę żydów ku pożądaniu doskonałego i trwałego chleba i wskazał na Siebie, jako na chleb, który trzeba z wiarą przyjmować, powtórzył potem z naciskiem dotychczas daną naukę (Jan 6, 47—51) i oświadczył uroczyście, że owym chlebem, który pożywać mają, jest Ciało Jego (Jan 6, 51—52). Powiada więc: „**Jam jest chleb żywota. Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy: a pomarli: Ten jest chleb, z nieba zstępujący: aby, jeśliby go kto pożywał, nie umarł. Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił. Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. A chleb, który ja dam, jest moje Ciało na żywot świata**". Pokarmem, chlebem, o którym dotąd mówił Pan Jezus, jest nie tylko On sam, jako przedmiot wiary, lub chleb w innem jakiemś duchowem czy przenośnem znaczeniu, ale chlebem tym jest prawdziwe rzeczywiste Ciało Jego.

Żydzi dobrze rozumieli, że Pan Jezus mówił o rzeczywistem Ciele swoim jako chlebie żywota, dlatego spierali się między sobą, mówiąc: „**Jakoż nam Ten może dać Ciało swe ku jedzeniu**"? Gdyby byli mieli wiarę w Boskość Pana Jezusa, słowa Jego nie wydałyby się im czemś niemożliwem. Ale niestety z własnej winy tej wiary nie mieli. Pan Jezus jednak nie prostuje ich rozumienia o rzeczywistem Jego Ciele, ale z naciskiem i uroczyście mówi: „**Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeślibyście nie jedli Ciała Syna człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieć żywota w sobie**". Życia duszy nie zachowa w sobie ten, kto nie będzie posilał się w życiu Ciałem i Krwią Jezusa. Wiadomo nam do dzisiejszego dnia, że kto nie przyjmuje często Komunji św., ten nie żyje w łasce poświęcającej, ale prędko upada w grzech, a upadłszy, brnie dalej w grzechach: nie ma on żywota w sobie.

—ooo—

do rad gminnych weszli ludzie odpowiedni, dobrzy gospodarze, katolicy, znani ze swego charakteru i uczciwości. Nie szuje, nie krzykacze wiecowi i agitatorzy, podżegacze wywrotowi. Dla takich nie powinno być miejsca w naszych radach gminnych na wsi. Pamiętajcie o tem rady gminne, to są ciała gospodarcze, a nie polityczne. Rady gminne powinny stać jaknajdalej polityki. Od polityki jest Sejm. Rady gminne są tylko ciałami gospodarczemi.

Najwyższy czas, aby ludność wiejska przejrzała na oczy i nie dała się wieźć na pasku darmozjadów, wysuwanych przez wywrotowe partje polityczne.

S. G.

Dokąd tak będzie?

Słotwina - Brzesko.

Dnia 4 czerwca b. r. zdarzył się na stacji kolejowej Słotwina-Brzesko straszny wypadek. W biały dzień lokomotywa zmiażdżyła urzędnika ruchu ś. p. Tokarza. Pilny ten i sumienny urzędnik wybiegł ku pociągowi pospiesznemu, zdążającemu od Tarnowa; nie zauważył, iż maszyna manipulująca koło magazynów na torze tuż obok peronu, po cichu nadjeżdża. Zanim ktokolwiek mógł spostrzec niebezpieczeństwo, śp. Tokarz był już pod kołami.

Nie pierwszy to wypadek w Słotwinie. Jest rzeczą niesłychaną, by tor manipulacyjny szedł tuż obok peronu i by panowie szyberzy wtedy właśnie manipulowali, gdy przez stację przechodzą pociągi osobowe. Co się stało z dyżurnym ruchu, to codziennie stać się może z każdym pasażerem.

Możeby władze kolejowe wglądnęły w te rzeczy i zarządziły, co należy, a przedewszystkiem zakazały ćwiczeń maszynowych na torze obok peronu. Byłby nareszcie czas to zrobić!

Topaz.

Poświęcenie nowych dzwonów.

Oleszyce, powiat Lubaczów.

Dnia 15 maja w cerkwi grecko-katolickiej odbyło się uroczyste poświęcenie dzwonów, w którem oprócz duchowieństwa i wiernych obrządku greckiego, wzięła udział ludność i duchowieństwo obrządku łacińskiego. Miasto nasze należy do tych nielicznych parafij, gdzie stosunki między obu obrządkami panują jak najlepsze. We wszystkich ważniejszych uroczystościach wierni obu obrządków pod przewodnictwem swoich duszpasterzy łączą się razem i w ten sposób manifestują swoją jedność wiary. W uroczystej procesji ruskiej na Jordan bierze udział ludność polska ze swymi kapłanami. Natomiast na Boże Ciało przychodzą zaś Rusini do kościoła i księża ruscy naprzemian z polskimi odśpiewują ewangelje przy czterech ołtarzach. W dzień odpustu w parafji łacińskiej, 8-go września, odprawia się również nabożeństwo w obrządku greckim i księża ruscy słuchają w kościele spowiedzi. Między księżmi obu obrządków istnieją stosunki przyjacielskie. Takie współżycie kapłanów obu obrządków wpływa bardzo budująco na wszystkich wiernych.

Należałoby dążyć do tego, aby podobna harmonja panowała wszędzie, bo zgoda buduje, a niezgoda rujnuje. Być może, że nieraz będzie to trudnem, ale przecież w każdym wypadku znajdzie się szczęśliwe wyjście. Należy tylko zawsze mieć na pamięci, że przed sprawami narodowościowemi i politycznemi idą sprawy religijne, sprawy kościelne.

Miejscowy.

Parę słów o rosyjskiej emigracji.

Dokonana niedawno, na osobie posła sowieckiego przy rządzie Rzeczypospolitej, zbrodnia musiała oburzyć całe społeczeństwo polskie.

Nie dlatego nas to gniewa, by ta, czy też tamta strona, była dla nas sympatyczną, gdyż jak jedni tak i drudzy nie potrafili zdobyć naszego zaufania.

Zło leży w tem, że przybysze — nasi bezpłatni lokatorzy pozwalają sobie na podobne wybryki, wykorzystując w ten sposób prawo „schronu" (asylu).

Całe gromady Rosjan, którzy za swoją przeszłość i wrogą dla Polski rusyfikacyjną działalność na terenie dawnego Królestwa powinni byli odpowiadać przed doraźnymi sądami Rzeczypospolitej, schronili się właśnie pod jej opiekuńcze skrzydła na to, by narażać Ją na kłopoty i nieprzyjemności.

Bo i kto są ci polityczni emigranci? Większość stanowią monarchiści, zwolennicy starego, dobrze nam znanego, porządku, ludzie odnoszący się wrogo do idei wolnej Polski. Dla nich Polska, to ciągle jeszcze „Prywiślinje". Wolność nasza wiąże się ciągle jeszcze w ich pojęciu z ich własną klęską.

Kryją oni jeszcze zawsze do nas nieuzasadniony żal za to, że nie przelewamy krwi dla nich, niedawnych swoich „władców", a równocześnie agitują przeciw bolszewizmowi wytykają mu, jako zdradę Rosji „pokój w Rydze" odstąpienie nam Wołynia, Kresów i t. p. brednie.

Druga część emigracji rosyjskiej, to uciekinierzy poronionych postaci, Koderowskich, Denikińskich, judeniczowskich i innych.

Pamiętam ze Syberji, z czasów kołczakowszczyzny jeden wprawdzie drobny szczegół, który jednak rzuca jaskrawe światło na kierunki myślowe tych dzisiejszych „ideowców męczenników".

Otóż w Nowmikołajewsku, w obecności naszej nieszczęsnej V. Dywizji, która zasłaniając później

haniebny odwrót kolczakowsko-czeski, padła dzięki zdradzie tych ostatnich. W obecności obych przedstawicielstw nie wahał się ówczesny syberyjski burżuazyjny rząd wywiesić afiszów, w kórych wyliczając szkody, jakie Rosja przez bolszewizm poniosła, zaliczył w ten rejestr utratę Polski!?

Sapienti sat!

I ci panowie monarchiści, eserowie i inna hołota, darząca nas niedawno wspaniałomyślnie autonomją, śmią teraz na naszych śmieciach, wszczynać polityczne burdy.

To nie Rosja, panowie emigranci! Trzeba było mężnie stawać pod Permą, Omsakiem, pod obecnym Leningradem, trzeba było nie wyrywać, jak zające za Morze Czarne i za Bajkał. Polska, darząca was prawem asylu nie pozwoli kosztem swojej powagi i spokoju na wasze spóźnione porachunki.

M. Sabatowicz.

KRONIKA

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ.

CZERWIEC.

19. Niedziela. Juljanny.
20. Poniedziałek. Sylwerjusza.
21. Wtorek. Alojzego Gonzagi.
22. Środa. Paulina b.
23. Czwartek. Marjanny.
24. Piątek. Jana Chrzciciela.
25. Sobota. Wilhelma op.
26. Niedziela. Jana i Pawła.

ODMIANY KSIĘŻYCA:

Ostatnia kwadra	22 czerwca
Nów	29 czerwca

PROGRAM UROCZYSTOŚCI KORONACYJNYCH W WILNIE. Ostatecznie ustalono program uroczystości koronacyjnych obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. Akt koronacji odbędze się na placu Katedralnym. Przed ołtarzem w portyku bazyliki znajdować się będzie miejsce dla Prezydenta Rzeczypospolitej, za nim szereg rządów dla członków rządu i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i gości honorowych. Po bokach ołtarza będą stały trony kardynalskie i fotel dla wyższych dostojników kościelnych.

Po lewej stronie ołtarza zajmie miejsce chór, po prawej, barwniejsze delegacje, jak banderje chłopskie, Górnoślązacy i t. d. Wyloty wszystkich ulic na placu Katedralnym będą zamknięte przez wojsko i policję. Na placu Katedralnym znajdzie w ten sposób miejsce tylko 2 do 3 tysięcy osób. Po akcie koronacyjnym pochód ruszy ku Ostrej Bramie.

KS. BISKUP BANDURSKI BISKUPEM POLOWYM? „Gazeta Poranna Warszawska" donosi, iż prawdopodobnie stanowisko biskupa kujawskiego, opustoszałe wskutek śmierci Ks. biskupa Zdzitowieckiego, powierzone zostanie biskupowi polowemu Ks. Gallowi, na jego zaś miejsce powołany będzie biskup Ks. Bandurski z Wilna.

O WYPEŁNIENIE KONKORDATU. W dniach najbliższych zostaną wznowione rokowania pomiędzy przedstawicielami rządu, przewodniczącym komisji stałej do spraw konkordatu ministrem Dobruckim, a przewodniczącym komisji papieskiej Ks. biskupem Przeździeckim, w sprawie ostatecznego załatwienia spraw związanych z wykonaniem konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą.

PRZEJŚCIE NA KATOLICYZM JAPOŃCZYKÓW. Poseł japoński w Londynie J. Matsui przeszedł na katolicyzm, a wraz z nim wielu japońskich studentów i jeden z profesorów.

PODWYŻSZENIE O 10 PROCENT ZAOPATRZEŃ INWALIDÓW. „Dziennik Ustaw" Nr. 50 ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1. czerwca 1927 r., które podwyższa o 10 proc. zaopatrzenie inwalidów i ich rodzin, oraz zaopatrzenie rodzin po poległych, zmarłych lub zaginionych, których śmierć, względnie zaginienie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

PARCELACJA GRUNTÓW PRYWATNYCH. Ministerstwo reform rolnych rozesłało do wszystkich okręgowych urzędów ziemskich okólnik w sprawie wykonania planu parcelacyjnego na rok 1928 dla gruntów prywatnych oraz przygotowania wykazu imiennego majątków, podlegających przymusowemu wykupowi na rok 1928.

Przy spisywaniu majątków, na wykazie imiennym nie mogą być zamieszczone majątki t. zw. martwej ręki, **należące do Kościoła rzymsko-katolickiego** oraz do innych kościołów i gmin wyznaniowych, majątki należące do innych instytucji publicznych, w szczególności do fundacji, majątki będące własnością gmin miejskich, majątki nabyte na podstawie przepisów o likwidacji, o ile nabywcy nie zobowiązali się do rozparcelowania pewnego obszaru.

Ustalając obszar jaki ma być z poszczególnych majątków umieszczony w wykazie imiennym, Okręg. Urząd Ziemski winien przedewszystkiem zbadać miejscowe stosunki agrarne i określić obszar, niezbędny dla uzupełnienia gospodarstw karłowatych sąsiednich wsi. Obszar ten winien być powiększony w razie konieczności zaspokojenia stałej służby folwarcznej, tracącej pracę wskutek parcelacji.

SPISYWANIE ZAPASÓW ZBOŻA. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom zarządzić rejestrację, t. j. spisanie zapasów zboża, znajdującego się u rolników, celem obliczenia ile ziarna znajduje się jeszcze w kraju, a ile trzeba sprowadzić celem przetrzymania przednowku.

PODATEK MAJĄTKOWY ma być zniesiony, a na jego miejsce ma być wprowadzony stały podatek majątkowy, któryby wynosił 4 zł od każdego 1000 zł majątku, z tem, że kto posiada majątek wartości mniejszej niż 15.000 zł. płaciłby tylko 3 złote od 1000 zotych.

POMOC KREDYTOWA. Ogłoszono rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej u poważnieniu rządu do zaciągania pożyczek państwowych oraz o biletach skarbowych, bilonie i pomocy dla instytucyj kredytowych.

Rozporządzenie to upoważnia ministra skarbu do udzielenia pomocy do końca 1927 r. i tym instytucjom kredytowym, które w łączności z ogólnem położeniem gospodarczem mogą tej pomocy potrzebować. Pomoc ta może być udzielona pod warunkiem otrzymania odpowiedniego zabezpieczenia w formie pożyczki lub poręki lub w formie innych operacyj finansowych, o ile takie operacje okażą się potrzebne przy likwidacji stosunku kredytowego, wynikłego z udzielenia pożyczki lub poręki. Formę i warunki pomocy oraz sposób zabezpieczenia zwrotu wydanych na cele pomocy kwot ustala minister skarbu. Łączna kwota użyta na cele pomocy dla instytucji kredytowych nie może przekraczać jednocześnie sum 65 miljonów złotych.

NOWE PRAWO DLA DRUKÓW I GAZET. W końcu przeszłego roku wiele wrzawy i niezadowolenia wywołało ogłoszone przez rząd nowe prawo o drukowaniu gazet, które ograniczało bardzo pisarzy i wydawców, a przez swą niejasność i zawisłość mogło narazić ich niejednokrotnie na wielkie straty. Prawo to obalił sejm, gdy się po przerwie zgromadził. Na miejsce jednak tamtego skasowanego prawa, rząd wydał dnia 10 maja nową ustwę. która z dniem 8 czerwca zaczęła obowiązywać. Nowa ustawa, aczkolwiek stwierdza zaraz na wstępie, że drukowanie gazet jest wolne, zawiera również mnóstwo przepisów, ograniczających swobodne wypowiadanie myśli w druku i ustanawia najrozmaitsze kary za podawanie wiadomości, których drukować nie wolno. Kto zatem ogłasza drukiem wiadomości dotyczące Wojska Polskiego lub wojsk sprzymierzonych albo obrony Państwa, przydatne wrogom, może być skazany na rok więzienia i zapłacenie 3 tysięcy złotych Również na inne przestępstwa popełnione w treści druku grożą surowe kary. Za wydrukowanie np. wiadomości nieprawdziwej lub przekręconej, mogącej wywołać niepokój, grozi kara aresztu do trzech miesięcy i kara pieniężna do 500 zł. Przytem za grzywnę odpowiadają solidarnie pisarz, redaktor. nakładca, wydawca, właściciel drukarni, użytkownik i dzierżawca gazety. Władza ma prawo zaresztować wydrukowane gazety i zabronić wysyłki: areszt taki musi być w ciągu dwóch tygodni zatwierdzony przez sąd okręgowy. Sąd może areszt znieść lub zatwierdzić: może też zawiesić wydawanie gazety na przeciąg 3 lat. Jeśli areszt gazety będzie nieprawny i zostanie przez sąd uchylony, wydawca może żądać od skarbu państwa odszkodowanie. Ważne są postanowienia nowej ustawy. biorące w obronę tych ludzi. na których dobre imię niektórzy niesumienni pismacy tak często, niestety, nastają. Jeżeli ktoś czuje się dotknięty pisaniem, dotyczącem jego osoby, może posłać do redakcji sprostowanie. Redakcja nie może odmówić umieszczenia bezpłatnie takiego sprostowania, jeśli tylko sprostowanie nie zawiera treści karalnej, ogranicza się tylko do przytoczenia okoliczności prawdziwych i rzeczywistych i nie przekracza dwukrotnie rozmiaru prostowanej wiadomości. Sprawę przeciw oszczercy można oddać do sądu, w razie zaś skazania go za przestępstwo naruszające cześć, sąd może przyznać odszkodowanie, którego rozmiar nie jest ograniczony, a przytem jeszcze „nawiązkę" w ilości do 10 tysięcy złotych. Jeżeli wiadomo, kto wiadomość oszczerczą podał, to redaktor nie odpowiada, ale winny oszczerstwa. Ze względu na mnóstwo najrozmaitszych przepisów, zawartych aż w 109 artykułach nowego, niezbyt jasno opracowanego prawa, trzeba być teraz bardzo ostrożnym i oględnym w podawaniu wiadomości.

POLSKA PLACÓWKA NA KRESACH. Jedna z burs Macierzy Polskiej na Wołyniu w Równem spłonęła doszczętnie. Wobec tego zawiązał się Komitet budowy, na którego czele stanęły najwybitniejsze jednostki społeczeństwa równieńskiego.

Wyniszczony jednak wojnami Wołyń, nie zdoła powetować szkód. Dlatego też zwraca się Komitet budowy nowej bursy, tej ostoi polskości na Kresach z gorącym apelem do polskiego społeczeństwa o pomoc.

Łaskawe datki prosimy wysyłać na ręce Zarządu głównego **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7 4 m.**

KALENDARZ „LUDU KATOLICKIEGO" SKONFISKOWANY! W tych dniach zgłosił się do Administracji „Ludu Katolickiego" ajent policji z pismem z Dyrekcji Policji, że cały nakład naszego kalendarza został skonfiskowany. Stało się to skutkiem artykułu, w którym jest mowa o uwięzieniu generałów, którzy w czasie zamachu majowego stanęli po stronie rządu. Skutek konfiskaty był ten, że policja zabrała resztę niesprzedanego kalendarza w ilości 30 egzemplarzy.

W NIEDZIELĘ 19 CZERWCA B. R. odbędzie się w Rabce-Zdroju poświęcenie kamienia węgielnego pod kaplicę. pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Poświęcenia uroczystego dokona Biskup Krakowski Ks. Dr. Rospond.

NALEŻNOŚCI SPORZĄDZENIA PROTESTU WEKSLOWEGO. Z dniem 1 czerwca 1927 r. weszły w życie nowe przepisy o należnościach za sporządzenie protestu wekslowego. Opłata za sporządzenie protestu przez notarjusza ma wynosić: Jeżeli kwota ulegająca zaprotestowaniu nie przekracza 100 zł. — 2 zł., powyżej 100 do 300 zł. — 2 zł. 50 gr., powyżej 300 do 400 zł. — 4 zł., powyżej 400 do 600 zł. — 5 zł., powyżej 600 do 1000 zł. — 7 zł., powyżej 1000 do 5000 zł. — 10 zł., powyżej 5000 do 10.000 zł. — 15 zł. Przy sumie, przekraczającej 10.000 zł., do opłaty 15 zł. za pierwsze 10.000 zł., dodaje się po 30 gr. za każde choćby rozpoczęte dalsze 1.000 zł. Niezależnie od opłaty za sporządzenie protestu notarjusz pobierać ma należne w myśl przepisów właściwych ustaw i rozporządzeń opłaty stemplowe i komunalne.

WOLNO EMIGROWAĆ TYLKO Z DZIEĆMI. Urząd emigracyjny zawiadamia, że nie chcąc do-

puścić do rozdzielania rodzin emigrantów, a zwłaszcza małoletnich dzieci od matek, inspektor kanadyjski w Gdańsku odmawia wiz emigrantkom, jadącym do mężów w Kanadzie, które pozostawiają dzieci w kraju, jeżeli dzieci te są wymienione w pozwoleniu (permicie), wydanem przez departament kolonizacji i emigracji w Kanadzie. Jeżeli dzieci nie są wymienione we wzmiankowanem pozwoleniu, sprawa przekazywana jest do kanadyjskiego urzędu emigracyjnego w Londynie, który może zgodzić się na udzielenie wizy, o ile uzna, że przyczyna pozostawienia dzieci w kraju jest słuszna. W tym wypadku potrzebne jest przedstawienie świadectw lekarskich, stwierdzających stan zdrowia dzieci.

ZNACZKI POCZTOWE Z PODOBIZNĄ SŁOWACKIEGO. W związku z uroczystościami przewiezienia zwłok Juljusza Słowackiego, w najbliższych dniach będą puszczone w obieg 20-groszowe znaczki pocztowe z podobizną J. Słowackiego.

HANDEL Z CHINAMI. Fabryki manufakturowe w Białymstoku otrzymały zamówienia z Chin północnych i Mandżurji na sumę około 10 milj. złotych. Zamówienia te obejmują wyroby wełniane, kołdry i koce, manufakturę bawełnianą, sukna i t. p.

SZALONA BURZA W SKIERNIEWICKIEM. W nocy z soboty na niedzielę, w powiecie skierniewickim, szalała niezwykłych rozmiarów burza, połączona z gradobiciem. Piorun zabił mieszkańca wsi Białogonie Jana Sobiszka i Feliksa Stronia. Następnie spadł grad wielkich rozmiarów na przestrzeni wielu kilometrów. Koło samych Skierniewic grad wytłukł 380 morgów żyta, 180 morgów pszenicy i 570 morgów innych zbóż. Od gradu zginęło 1.200 sztuk drobiu i wytłuczonych zostało 1.400 szyb. Ponadto wicher zerwał kilkanaście dachów. Burza spustoszyła również parę domów.

GRAD WIELKOŚCI PIĘŚCI. W czasie gradowego huraganu, jaki nawiedził w piątek okolice Trościańca w pow. brzeżańskim, spadła w wiosce Krzywe na podwórze jednego z mieszkańców bryła lodu wielkości pięści ludzkiej. Grad padał przez przeszło godzinę, niszcząc zupełnie zasiewy ozime i jare.

1.000 MORGÓW OFIARĄ BURZY GRADOWEJ W JAROSŁAWSKIEM. W wigilję Świąt Zielonych przeszła nad Jarosławiem gwałtowna burza z gradem wielkości jaja gołębiego. Grad zniszczył doszczętnie zasiewy w ogrodach i na polach. Na przedmieściach i okolicy zniszczonych zostało ogółem do 1.000 morgów zasiewów.

BURZE I SZARAŃCZA W ŁODZI. Wichura spowodowała wybicie szyb w kilkudziesięciu kamienicach, a pozatem zniszczyła rusztowania domów, przyczem spadające deski uszkodziły szyby. Skutkiem ulewnego deszczu zalanych jest wiele mieszkań prywatnych.

Na kilka godzin przed burzą, zauważono w godzinach popołudniowych wielką chmurę w kierunku Widzewa, Andrzejowa.

WIELKI POŻAR NA WSI. W Moszczenicy kolo Dzikowa Starego groźny pożar zniszczył w krótkim czasie 10 gospodarstw, zatem wszystkie domy mieszkalne, komory, stajnie i stodoły, oraz znaczną ilość narzędzi rolniczych. Ogólna szkoda wynosi 50.000 zł.

WIEŚ POD WODĄ. Wieś Śniatno w pow. tucholskim nawiedzona jest od kilku dni powodzią, powstałą wskutek wystąpienia na powierzchnię ziemi wody podskórnej. Przed trzema laty stwierdzono, że w niżej położonych miejscach wsi gromadzi się pod powierzchnią ziemi woda, która nietylko że nie znikała, ale przeciwnie, stale przybierała. Obecnie woda podskórna wystąpiła na wierzch, zalewając leżącą w kotlinie wieś, na 80 cm. wysoko. Pola i łąki stoją pod wodą. Między poszczególnemi osiedlami mieszkańcy zaimprowizowali mosty, które umożliwiają im wzajemną komunikację. Wiele domów musiano ewakuować. Mieszkańcy zalanych chałup znaleźli przytułek w wyżej położonych osiedlach u swoich sąsiadów. Akcja odwadniania została wszczęta. Przyczynę wystąpienia wody podskórnej przypisują ciągłym deszczom, jakie nawiedziły okolicę w miesiącu maju.

WIELKIE OBERWANIE CHMURY MIĘDZY TARNOWEM A DĘBICĄ. Gwałtowna ulewa nawiedziła okolicę Tarnowa i Dębicy. Całe masy wody zrobiły sobie łożysko przez pola wprost na sklepiony most kolejowy między Dębicą a Ropczycami, składający się z czterech otworów po 7.5 m. światła, na głównej linji w km. 120$^{8}/_{7}$. Skutkiem tego okazały się w jednem ze sklepień silne rysy i podmulony filar zawisł mając tylko częściowe oparcie na fundamencie.

Kolejowe organa nadzorcze zauważyły na czas niebezpieczeństwo i ruch kolejowy został zamknięty na obu torach. Ruch osobowy tylko odbywa się przez przesiadanie, natomiast ruch towarowy skierowano linjami okrężnemi Tarnów—Stróże—Jasło—Rzeszów—Dębica—Rozwadów—Przeworsk.

GEN. ZAGÓRSKI ZWOLNIONY na pogrzeb matki, wprost z cmentarza odprowadzony został do więzienia. Na cmentarzu powązkowskim w Warszawie odbył się pogrzeb ś. p. Anny Zagórskiej, matki gen. Włodzimierza Zagórskiego. Gen. Zagórski został zwolniony z więzienia antokolskiego i przybył z Wilna do Warszawy, gdzie wziął udział w pogrzebie i odprowadził zwłoki matki na wieczny spoczynek. Bezzwłocznie po zakończeniu ceremonji pogrzebowych dwaj oficerowie odprowadzili gen. Zagórskiego do więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej.

ZDRAJCY STANU WNOSZĄ SKARGI. Niezależna Partja Chłopska postanowiła zaskarżyć Ministerstwo spraw wewnętrznych do Trybunału Administracyjnego z powodu rozwiązania tego stronnictwa. Dochodzenia prokuratury przeciwko N. P. Ch. wykazały, że stała ona w ścisłym kontakcie z antypaństwową Hromadą białoruską, a ponieważ zebrany został nadto obszerny materjał obciążający, oczekiwać należy, że sprawa N. P. Ch., zostanie skierowana do prokuratury.

CZERWONY TEROR. Radjostacja moskiewska donosi, że prasa tutejsza ogłasza komunikat władz politycznych, stwierdzający, że na skutek przejścia do otwartej walki terrorystycznej monarchistów, działających zagranicą według instrukcji i za pienią-

dze cudzoziemskich instytucyj wywiadowczych kolegjum G. P. U. ogłosiło wyrok skazujący na rozstrzelanie 20 osób z pośród znanych działaczy monarchistycznych. Wyrok ten został wykonany.

RAJ BOLSZEWICKI. W Petersburgu aresztowano w końcu maja zgórą 1000 osób. W Tiumeni za próbę urządzenia bezrobocia w fabrykach skazano bez sądu na kilkoletnie wygnanie i ciężkie roboty dwudziestu kilku robotników. W Kijowie rozstrzelano pięciu oficerów.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW CYWILNYCH I WOJSKOWYCH. Policja krakowska komunikuje: Organa policyjne przeprowadziły w Krakowie, Tarnowie i Bochni szereg rewizyj wśród działaczy komunistycznych w związku z likwidacją tak zwanej techniki komunistycznej, na czele której stał Michał Czech, czeladnik rzeźnicki, zamieszkały w Krakowie przy ul. Chodkiewicza 7. Pełnił on funkcje kurjera komunistycznego, rozwożąc bibułą do Krakowa, Tarnowa i innych miast.

Prócz Czecha aresztowano w Krakowie Hirsza Baldingera, lat 23, pomocnika handlowego, zamieszkałego przy ul Węgierskiej 11, który w swem mieszkaniu przechowywał bibułę komunistyczną, dalej Majera Wiesenfelda, krawca w Bochni oraz rodzinę Waldów w Tarnowie, w której mieszkaniu Czech składał przywożoną bibułę.

Równocześnie zarządziły organa wojskowe aresztowania wśród osób wojskowych, które utrzymywały stosunki z Czechem. Dalsze dochodzenia w toku.

Ceny z targu krakowskiego.

Pszenica 50 zł; żyto 49 zł; owies 38 zł; jęczmień 27 zł; koniczyna 70 groszy; siano 50 gr; słoma 80 gr; mleko 45 gr; masło 1 kg 5 zł; jajko sztuka 14 groszy.

KĄCIK WESOŁY

JAK MĄDRY CHŁOP DZIELIŁ GĘSI. Był w pewnej wsi ubogi chłop, który, gdy mu na przednowku głód dopiekł, postanowił pójść do dworu po poratunek. Ale nie wypadało mu stanąć przed panem z pustemi rękami. Upiekł więc gęś i zaniósł ją panu, prosząc o poratunek. Pan gęść przyjął i rzekł: „Bóg wam zapłać gospodarzu za gęś, — nie wiem jednak, jak się nią obdzielimy? Mam żonę, dwóch synów i dwie córki — jakże to podzielić tę gęść, by nikomu krzywdy nie było?" A chłop powiada: „Ja was podzielę!" — Wziął nóż, odkroił głowę i podając ją panu, rzekł: „Wam się głowa należy, boście głowa całego domu". Potem odkroił zad gęsi i podał go pani: „Wam, pani, przystoi w domu siedzieć i gospodarstwa pilnować — dla was będzie zad". Potem odkroił łapy, podał je synom: „Wy macie doglądać gospodarstwa dla Was najpotrzebniejsze nogi". A córkom dam skrzydła: „Wy wkrótce wylecicie z rodzicielskiego domu, rzekł — macie więc po skrzydełku, a resztę wezmę sobie", — I wziął całą gęś.

Pan się roześmiał i dał mu zboża i pieniędzy.

Usłyszał o tem bogaty, ale skąpy gospodarz, wzięła go oskoma, że to pan biedakowi dał za kawałki gęsi chleba i pieniędzy, upiekł więc pięć gęsi i zaniósł do dworu.

Pan rzecze: „Bóg zapłać wam za gęsi; ale ja mam żonę, dwóch synów, dwie córki, jest nas sześcioro — jakże się pięcioma gęsiami obdzielimy?

Gospodarz się zamyślił, ale nie umiał odpowiedzieć.

Posłał pan po biednego chłopa i kazał mu dzielić. Chłopina wziął jedną gęś i dał państwu, mówiąc: „Pan, pani i jedna gęś to troje". Drugą dał synowi: „I was jest troje", rzekł. Trzecią dał córkom: „I was jest trzy, — sobie zaś wezmę dwie gęsi, i nas też będzie troje. — Ot! i po równości". Pan się śmiał okrutnie, dał chłopu jeszcze zboża i pieniędzy, a skąpy gospodarz odszedł z niczem do domu.

POŻYTECZNE

NIE MARNOWAĆ POKRZYWY. Niejednokrotnie widzi się, jak przy plewieniu odrzuci się pokrzywę wraz z innem nieużytecznem zielskiem; a jednak ta pokrzywa uważana za chwast, może być z korzyścią użyta jako pasza dla bydła i można ją nawet umyślnie n ten cel uprawiać.

Pokrzywa rozmnaża się przez nasiona, których zbiór przypada 2 razy do roku, na wiosnę i przy końcu lata. Udaje się na każdym gruncie, nawet na gruntach kamienistych, możemy więc wyzyskać nawet wszelkie nieużytki i nie wymaga żadnej specjalnej uprawy. Wytrzymuje dobrze suszę, a także i mrozy. Ponieważ nasienie pokrzywy jest bardzo małe i kiełkuje powoli, należy uważać, by po wysianiu przykryć je tylko zlekka ziemią. Wysiana we wrześniu, kiełkuje na wiosnę. Kosi się ją, gdy zaczyna kwitnąć, bo wtedy otrzymujemy najlepszą paszę. Daje 2 pokosy rocznie, w maju i sierpniu, czasami zdarza się i trzeci pokos w październiku lub listopadzie, zazwyczaj jednak o wiele słabszy. Po skoszeniu trzeba ją przez kilka godzin zostawić na słońcu, aby przewiędła, włoski bowiem parzące tracą wtedy swą sztywność i nie kłują, a równocześnie zanika i płyn gryzący zawarty w tychże włoskach.

Pasza z pokrzyw jest bardzo odpowiednia dla świń, które bardzo chętnie ją jedzą; posiekana i wymieszana z sieczką nadaje się również dla krów mlecznych, także i dla kóz.

Świeże pokrzywy dodane do zwykłych pokarmów dla drobiu, podnoszą ich wartość i bardzo dodatnio wpływają na niosność kur.

A zatem nie marnować pokrzyw, al enawet umyślnie uprawiać ją w pobliżu zabudowań gospodarskich, gdzie często znajdują się kawałki niewyzyskanych nieużytków.

PRZECHOWANIE FUTER (KOŻUCHÓW), KOCÓW I RZECZY ZIMOWYCH. Rozmaitych sposobów uży-

wają w lecie do przechowania rzeczy zimowych, futer, koców, płaszczy, chroniąc je przed molami. Wszystkie zachwalane środki, jako to: naftalina, tytoń, kamfora, sól, pieprz i t. p. okazały się zawodne i niepewne. Gąsienica mola jest nadzwyczaj żarłoczną, a na wszystkie trucizny, prócz sublimatu niewrażliwą. Ale inne półśrodki jak zaciemnienie schowku, zawijanie w płótno i t. p. nie prowadzą do celu, przeciwnie przyczyniają się najczęściej do tem większego spustoszenia. Jedynym praktycznym środkiem przeciw molom jest gruntowne silne przetrzepywanie, co dwa tygodnie, futer, koców wełnianych, materji, ubrań i t. p., jakoteż wielka czystość w schowkach. Rzeczy przeznaczone do schowania, starannie wytrzepać, wyczyścić z kurzu i wszelkich plam.

NA PASTWISKACH osuszać lub ogradzać kałuże. Strzec od paszenia na mokradłach, bo w czerwcu i lipcu najłatwiej się bydło zamotylicza. Młode bydło trzymać jak najwięcej na zagrodzie, aby ruch miało. Pamiętać o świeżej wodzie dla niego. Dorosłe konie i starsze źrebaki i woły przynajmniej raz na tydzień pławić, czyniąc to przez całe lato, uważając przytem, by nie były zgrzane.

Poradnik lekarski.

POMOC DORAŹNA W NAGŁYCH WYPADKACH

Otrucie truciznami nieżrącemi.

Trucizny nieżrące stanowią te wszystkie substancje, które są przeznaczone do użytku zewnętrznego, a zostały użyte we wewnątrz, więc: benzyna, spirytus drzewny, nafta; dalej: grzyby, jagody tak zwane wilcze, oraz zepsute mięso lub ryby. Niebezpieczne też jest zatrucie grynszpanem, czyli śniedzią spożytą z pokarmami gotowanemi w rondlach miedzianych niepobielanych.

Leczenie w tych wypadkach jest trudnem, każda z tych trutek bowiem wymaga chemicznych odtrutek. Trzeba przeto natychmiast posłać po lekarza, a do czasu nadejścia takowego starać się usunąć truciznę z żołądka przez drażnienie przełyku piórkiem, lub palcem, oraz podawanie wody ciepłej z solą, albo mydłem.

Jeżeli upłynęło kilka godzin od chwili otrucia, dawać środki podniecające.

NA ZAPALONE POWIEKI OCZ przykładać 3 do cztery razy na dzień świeży biały ser (twarog) i to na godzinę conajmniej. Ser biały doskonale wyciąga gorączkę. W braku twarogu robić okłady z zimnego odwaru rumiankowego (Kamillen). Posłużą na to cierpienie także kąpiele ócz, zrana i wieczorem. Twarz zanurzyć na przeciąg pół minuty w misce z zimną wodą i przytem otworzyć oczy. Prócz tego wieczorem włożyć nogi na 1 do 2 minut do wody zimnej, lecz odstałej, a dwa razy w tygodniu robić polewanie kolan. Wymywanie ócz zapalonych odwarem kopru też jest skuteczne. Trzeba przytem oczy otworzyć, aby płyn dostał się pod powieki. Przy tych zabiegach należy strzec się przeciągu, aby nie zaziębić ócz.

INWALIDA TOMASZ HALEJCIO unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Jarosław

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Fazka.
Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świadek.